

# Ryszard A. Podgórski

---

## Aksjologia biskupa Tadeusza Płoskiego

---

Studia Warmińskie 51, 27-41

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard A. Podgórski  
Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Aksjologia biskupa Tadeusza Płoskiego

**Słowa kluczowe:** aksjologia, prawda, transcendencja, egzystencja.

**Keywords:** axiology, truth, transcendence, existence.

**Schlüsselworte:** Axiologie, Wahrheit, Transzendenz, Existenz.

### Wstęp

Smoleńsk to miasto w Rosji i stolica obwodu smoleńskiego. Tam 10 kwietnia 2010 r., o godz. 8.41,06 na lotnisku Smoleńsk-Siewiernyj doszło do katastrofy polskiego samolotu rządowego Tu-154 M, w której zginął prezydent Lech Kaczyński wraz z 95 osobami prezydenckiego samolotu. W tej katastrofie zginął także Biskup Polowy Tadeusz Płoski, profesor nauk prawnych, generał dywizji, pośmiertnie generał broni.

Istotną częścią życia dla ks. prof. Tadeusza Płoskiego był Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Ks. Tadeusz Płoski pracę dydaktyczną rozpoczął w 1998 r. jako adiunkt i wykładowca w Instytucie Prawa i Administracji ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Prowadził ćwiczenia i wykłady z prawa wyznaniowego. Od 2001 r. był wykładowcą prawa wyznaniowego na Wydziale Prawa i Administracji UWM. Wypromował 47 absolwentów z tytułem zawodowym licencjata oraz 59 magistrów. W tym czasie opublikował ponad 150 artykułów naukowych i popularnonaukowych. Uczestniczył w wielu konferencjach i sympozjach w kraju i za granicą poświęconych zagadnieniom prawa i duszpasterstwa wojskowego.

11 grudnia 2007 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nadała Biskupowi Polowemu gen. dyw. dr Tadeuszowi Płoskiemu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych po odby-

tym kolokwium habilitacyjnym na podstawie publikacji *Duszpasterstwo w Wojsku Polskim. Studium prawne z uwzględnieniem praw człowieka i prawa humanitarne*. 29 lutego 2008 r. Senat UWM powołał biskupa Tadeusza Płoskiego na stanowisko profesora Uniwersytetu, a następnie na kierownika Katedry Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji UWM w Olsztynie.

Niniejszy artykuł został napisany na podstawie kazań ks. Tadeusza Płoskiego, które wygłosił jako Biskup Polowy. Aksjologia ks. Tadeusza Płoskiego ma charakter personalistyczny<sup>1</sup> i chrystocentryczny sięgający do fenomenologii Maxa Schelera i personalizmu chrześcijańskiego Jana Pawła II.

Personalizm chrześcijański, wyrastający z nauki Kościoła, stanowi pogłębianą refleksję myśli filozoficznej i teologicznej nad integralną koncepcją osoby ludzkiej. W refleksji nad współczesnym personalizmem zauważa się, że nie jest on kierunkiem jednorodnym, ale obejmuje różne nurty: tomistyczny, aksjologiczny, egzystencjalny, społeczno-ekonomiczny. W każdym z tych nurtów podkreśla się szczególną rolę i wartość osoby ludzkiej ze względu na nią samą, uznając w człowieku byt nie tylko biologiczny i historyczny, ale przede wszystkim taki, który wykracza poza naturę i poza historię. Rozwój osoby ludzkiej jest rozumiany jako cel życia społecznego, prymat wartości osobowych (rozum, wolność) stawiany jest przed wartościami ekonomicznymi i strukturami społecznymi, które warunkują ich postęp i rozwój.

Drugi paradygmat, jakim jest chrystocentryzm aksjologiczny podejmowany w kazaniach biskupa Płoskiego wskazuje na Chrystusa jako źródło „objawia człowieka człowiekowi” (KDK 22). Wcielenie Jezusa Chrystusa jest wyrazem afirmacji godności człowieka w historycznych, nierzadko dramatycznych, warunkach ludzkiej egzystencji. Nic, co ludzkie, nie jest obce Odkupicielowi człowieka i dlatego Ewangelię jako orędzie Bożej miłości trzeba rozumieć jako dobrą nowinę o człowieku, jako Ewangelię człowieka, który swoją aksjologię przeżywa poprzez ideały chrystusowych błogosławieństw.

## 1. Aksjologia w kształtowaniu świata ludzkich wartości

Aksjologia głosi, że służy wprowadzaniu człowieka w świat wartości podstawowych: wolności, odpowiedzialności i miłości. Wolność w rozumieniu

<sup>1</sup> Personalizm w odniesieniu do teorii osoby po raz pierwszy został ujęty przez F.D.E. Schleiermarchera, filozofa niemieckiego z XIX w. Natomiast obydwa pojęcia – i personalizm, i osoba – zaistniały z wielką siłą w latach dwudziestych XX w. za sprawą francuskich filozofów E. Mouniera i J. Maritaina. Dzięki nim tematyka osoby szeroko się rozwinęła, zyskując popularność w świecie, zwłaszcza w kulturze chrześcijańskiej. Szczególny impuls tej problematyce w naszych czasach dał Karol Wojtyła – zwłaszcza w *Osobie i czynie* (1969), potem jako Jan Paweł II. Osoba jako temat i wartość jest obecna u Jana Pawła II w całej jego twórczości naukowej.

Karola Wojtyły to umiejętność opowiedzenia się za dobrem. Istota wolna to tyle co władająca sobą, zależna przede wszystkim od siebie, tworząca siebie i niejako zmuszona do ciągłego potwierdzania siebie i wyboru w działaniu, a więc stanowienia o sobie. Dojrzałość osobową osiąga się w trwającym całe życie procesie samostanowienia. Wychowanie do wolności jest jednocześnie wychowaniem do odpowiedzialności, gdyż każdy wybór angażuje uczucia, rozum i wolę. Emocjonalność wzbudza poczucie odpowiedzialności, rozum umożliwia refleksję nad jej istotą, a strona wolicjonalna to akt decyzji i zgody na podjęcie odpowiedzialności. „Człowiek jako osoba tkwi istotowo w odpowiedzialności i musi zawsze czuć się odpowiedzialnym – oczywiście, za każdym razem inaczej, a w ostateczności jest on odpowiedzialny za swoją egzystencję, aby ją urzeczywistnić i zrealizować na miarę swojego istnienia i istoty”<sup>2</sup>.

Karol Wojtyła podkreśla, że odpowiedzialność za drugiego człowieka może wziąć na siebie tylko ta osoba, która jest odpowiedzialna za siebie, za swoje człowieczeństwo. Tylko ten bowiem, kto może stanowić o sobie, może stawać się darem dla innych, darem z samego siebie, darem bezinteresownym. Gwarantem i nośnikiem odpowiedzialności w wymiarze międzyosobowym jest więź. Budowanie więzi to inaczej wychowanie do miłości i przez miłość. „Miłować to, po pierwsze, dostrzec osobę i jej dobro, po drugie wyjść poza własny egoizm i skierować się ku drugiemu człowiekowi”<sup>3</sup>.

Z perspektywy aksjologicznej wszelka wolność, odpowiedzialność, powinność moralna czynu, prawdziwość, czyli przyporządkowanie w myśleniu i działaniu tworzą podstawę życia osobowego jednostki ludzkiej<sup>4</sup>. Oznacza to, że człowiek jest autonomicznym podmiotem, źródłem decyzji, realizatorem świadomych działań<sup>5</sup>. Dlatego człowiek urzeczywistnia się w pełni poprzez życie psychiczno-duchowe, przekraczając domenę materialno-biologiczną<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 190.

<sup>3</sup> Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 34–51.

<sup>4</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 360.

<sup>5</sup> W refleksji Jana Pawła II byt osobowy ukazany został jako wartość, jako dobro, do którego jedynym pełnowartościowym odniesieniem jest miłość. W tym miejscu godna szczególnej uwagi wydaje się teza, zgodnie z którą najważniejszą relacją dla ludzkiej struktury osobowej jest relacja miłości rozumiana jako afirmacja jej wartości. Człowiek jest bowiem „bytem relacyjnym, pozostającym w ściślejszej relacji z innymi osobami. W osobie jest obecny – zdaniem Karola Wojtyły – wymiar, który nazywa on uczestnictwem. Jest to coś więcej niż społeczny charakter człowieka – to skierowanie ku życiu z innymi osobami, a w sposób szczególny z Bytem Absolutnym. Osobowa zdolność do uczestnictwa polega na tym, że człowiek istnieje i działa z innymi osobami i ze wspólnotą w taki sposób, iż zachowuje swoją tożsamość, nie przestaje być sobą, a jego wolność (samostanowienie) nie ulega przekreśleniu” (cyt. za: A. Pełka, *Personalizm chrześcijański w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, <http://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU7580> (8.11.2014). Teorią uczestnictwa zatem papież tłumaczy wymiar społeczny, relacyjny osoby ludzkiej. Uczestnictwo tkwi głęboko w osobie, jest jej właściwością. Osoba bowiem urzeczywistnia siebie samą w relacji do innych osób oraz w odniesieniu do wspólnego dobra. „Osoba jest relacją do innych osób i do Boga, ale jest to relacja obdarzona dużą miarą wolności. Na podstawie

W człowieku duch buduje sobie swoją piramidę wartości, która im bardziej wznosi się ku górze, tym jest szlachetniejsza, wartościowsza<sup>7</sup>. Ks. biskup Płocki o życiu duchowym człowieka powie, że: „troska o rozwój sfery duchowej jest jeszcze ważniejsza niż troska o zdrowie fizyczne i psychiczne, o wykształcenie i status społeczny, o pracę zawodową i dobrobyt materialny. Człowiek pozbawiony duchowości nie jest w stanie mądrze kierować pozostałymi sferami swego człowieczeństwa. Duchowość to zdolność człowieka do zrozumienia samego siebie, a zwłaszcza do znalezienia odpowiedzi na pytanie: kim jestem, skąd się wziąłem, dokąd zmierzam, w oparciu o jakie więzi i wartości mogę osiągnąć cel mojego życia? Dzięki duchowości człowiek potrafi zająć świadomą i odpowiedzialną postawę wobec siebie i świata. [...] Tylko człowiek duchowy potrafi myśleć, kochać i pracować”<sup>8</sup>. To świadczy o tym, że człowiek ubogaca siebie w zakresie całego bytu i jest bytem nie tylko statycznym, ale stanowi też rzeczywistość płynną, dynamiczną, która realizuje siebie w działaniu, rozwija wszystkie swoje bytowe warstwy, rozszerza swój horyzont przez tworzenie nowych wartości.

Aksjologii biskup Płocki poświęcił wiele miejsca<sup>9</sup>. Dotyczyła ona prawdy, dobra, miłości, sprawiedliwości, pokoju, wolności, przyjaźni, praw człowieka.

---

wolności i miłości rozwija się jej byt, autcelowość i doskonałość moralna, co ostatecznie spotyka się z wymiarem religijnym. Osoba jest realnością w sobie samej, ale jednocześnie posiada istotne relacje do drugiej osoby, do innych osób przede wszystkim do Osób Niestworzonych. Człowiek jako osoba jest obrazem Trójcy Świętej. Na linii poziomej zaś idzie relacja wspólnotowa, a w chrześcijaństwie – eklezjalna” (cyt. za: A. Pełka, *Personalizm chrześcijański w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*). Personalizm chrześcijański, jak wynika z całego nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II, uznaje społeczny wymiar natury ludzkiej, głęboko zakorzeniony w osobowym charakterze człowieka.

<sup>6</sup> Karol Wojtyła podkreśla: „Tak, jak nie możemy oderwać osoby od duchowości, tak też nie możemy odrywać duchowości od osoby. Na to zdaje się wskazywać doświadczenie. I dlatego też, kiedy mowa o »naturze duchowej« (*natura rationalis*), można przyjąć to pojęcie o tyle, o ile wskazuje ono na pewną stałość czy też substancjalność bytu duchowego” (cyt. za: A. Pełka, *Personalizm chrześcijański w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*). Fundament filozoficznej antropologii Karola Wojtyły – Jana Pawła II stanowi zatem doświadczenie człowieka, które jak wynika z treści przytoczonego fragmentu dzieła *Osoba i czyn*, jest warunkiem jedności człowieka – bytu osobowego i podmiotowego zarazem, warunkiem tożsamości i integralności ludzkiego „ja”.

<sup>7</sup> Antropologiczne pomysły Maxa Schellera, niewątpliwie ciekawe tłumaczenie specyfiki ducha, a przez to odrębności człowieka w stosunku do świata przyrody, jednak nie można ich zaakceptować ze względu na sprzeczność z podstawowym, bezpośrednim przeżyciem samoświadomościowym człowieka.

<sup>8</sup> T. Płocki, *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój*. Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 8.05.–31.12.2009. *Nie ma drogi do miłości to miłość jest drogą*, Warszawa 17.06.2009 [809], Toruń 2010, s. 89–91.

<sup>9</sup> Zapytajmy, czym jest wartość w wymiarze społecznym. Są to „dobre rzeczy”, które kształtują osobowość. W ujęciu dynamicznym byt ludzki jest nieskończony, niekompletny i niedoskonały. Jest uwarunkowany historycznie. Miesza się w nim przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Dlatego dynamika jego istnienia wyraża się w tym, że może on określać siebie w kategorii postępu, rozwoju, doskonałości. Dobro rozpoznane i przyjęte przez człowieka staje się jego wartością. Może on także sam określać, a nawet kreować wartości na drodze organizowania i poznania. Człowiek przyjmuje dobra na różnych

Zdaniem biskupa Płoskiego, wartości mogą być realizowane w rzeczywistym świecie, ale istnieją uprzednio i niezależnie od niego. W tym miejscu, powołując się na cytowane fragmenty wypowiedzi biskupa Płoskiego, dochodzimy do kwestii problemu poznania wartości, które odzwierciedlają poglądy Maxa Schelera<sup>10</sup>. Ks. Płoski za Schelerem uważał, że człowiek wartości poznaje bezpośrednio, intuicyjnie. By wiedzieć, że sprawiedliwość czy piękno są wartościami, nie potrzeba indukcji – wiemy to przed wszelkim doświadczeniem, a doświadczenie nie może tego obalić ani potwierdzić. To poznanie aprioryczne ma charakter emocjonalny, a nie intelektualny. Emocje mają więc wartość poznawczą. Przyznanie funkcji poznawczej emocjom i rozróżnienie ich czterech typów<sup>11</sup> przez Schelera było nową drogą poznawczą w aksjologii służącą rozwojowi duchowemu człowieka.

„Rozwój duchowy podkreśla godność człowieka<sup>12</sup>. Godność człowieka – mówi biskup Płoski – jest wewnętrznym, wrodzonym i naturalnym znamie-

---

poziomach swojej egzystencji: na poziomie biologicznym, psychologicznym, intelektualnym i duchowym. Siła wiążąca przyjętego dobra decyduje o stopniu ważności i tym samym jego obowiązywalności. Stąd wartość może być bardziej lub mniej angażująca byt ludzki. Na wszystkich tych poziomach przyjmowane dobro kształtuje międzyosobowe relacje i samą osobę. Inaczej to ujmując wartość stoi na drodze doskonalenia się człowieka. Wartość nadaje znaczenie ludzkiemu działaniu i wyznacza jego kres, którym jest pełnia, doskonałość. U źródeł takiego myślenia stoi założenie, że u podstaw każdego działania leży dobro rozumiane uniwersalistyczne, które wpisuje się w ludzkie możliwości poznawcze. Ten wymiar dobra jest przedmiotem dyskusji ciągle otwartej, czego przykładem są kontrowersje wokół rozumienia prawa naturalnego i związanego z nim prawa człowieka.

Prawo normuje wartości i z nich wyrasta, wyznacza cele działania i je zabezpiecza, określa moc wiążącą wartości, ale także tym samym je stratyfikuje. Czasem bywa tak, że prawo charakteryzuje i hierarchizuje wartości. Jest to jednak wpływ uwarunkowań publicznych i instytucjonalnych. W doświadczeniu jednostkowym wartości są przeżywane i uznawane. Nie można nie zauważyć tej zasadniczej różnicy, która karze rozumieć wartość w jej dynamicznym charakterze. Jeśli szuka się wartości jako stałej, statycznej jakości życia, to taka postawa jakby suponuje podejście redukcjonistyczne w rozumieniu dobra jako kategorii uniwersalistycznej i poznawczej. Jest to problem ontologii wartości, która jest przedmiotem społecznych dyskusji i koncepcji życia społecznego.

<sup>10</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2006, s. 158n.

<sup>11</sup> W etyce współczesnej najczęściej spotyka się zaczerpnięty właśnie z Maks Schelera podział wartości na cztery grupy, co odpowiada czterem poziomom uczuć: wrażeniom uczuciowym, uczuciom witalnym, uczuciom psychicznym i czysto duchowym uczuciom metafizyczno-religijnym. M. Scheler, *Cierpienie, śmierć, dalsze życie*, tłum. A. Węgrzecki, Warszawa 1994, s. 8.

<sup>12</sup> Personalizm antropologiczny Jana Pawła II, akcentując godność osoby ludzkiej, ujmuje ją w dwóch aspektach. Po pierwsze, w aspekcie naturalnym. Podstawą tego ujęcia jest fakt stworzenia człowieka na Boży obraz i podobieństwo. Człowiek jako byt osobowy i podmiotowy zarazem, byt duchowy, wolny i rozumny, ze względu na właściwości swej natury posiada niezbywalną godność. Po drugie, godność osoby ludzkiej ma charakter nadprzyrodzony. W tym aspekcie wielkość człowieka wynika ze stwórczego aktu Boga, z Jego samoobjawienia oraz z Chrystusowego Wcielenia i Odkupienia. Źródłem tej nadprzyrodzonej godności jest zatem Chrystus – Słowo Wcielone i Odkupiciel. Papież tę podstawową prawdę chrześcijańską podkreślił podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1997 r., gdy skonał: „[...] to Jezus Chrystus, »Ten sam wczoraj, dziś i na wieki« (por. Hbr 13,8), objawił człowiekowi jego godność! To On jest gwarantem tej godności!». Nadprzyrodzona godność osoby ludzkiej stanowi niejako nobilitację dla jej godności naturalnej, a zarazem oba wymiary wielkości i niepowtarzalności człowieka tworzą integralną całość. J. Pelka, [www.szkoelnictwo.pl/](http://www.szkoelnictwo.pl/) (29.04.2013).

niem niezależnym od kontekstu historycznego i społecznego, bo jest darem Bożym. Godności istoty ludzkiej zawsze jest wartością w sobie i przez się, i wymaga, by traktowano ją jako taką, nigdy zaś jako przedmiot, który można użyć, narzędzie czy rzecz [...]”<sup>13</sup>.

## 2. Aksjologia w budowaniu godności osoby ludzkiej

Godność człowieka stanowi fundamentalną normę ładu społeczno-gospodarczego. Pozwala na analizowanie i ocenę zastanej rzeczywistości społecznej. Afirmacja istoty osoby ludzkiej ma miejsce właśnie przez godność, którą człowiek nabywa od chwili poczęcia. Stąd też godności człowieka jest celem i podstawą wielu aktów prawnych, w tym również o znaczeniu międzynarodowym<sup>14</sup>. Na tej podstawie możemy powiedzieć, że personalizm, który reprezentował biskup Płowski odwoływał się do człowieka jako podstawowej wartości<sup>15</sup>.

Wróćmy teraz do wartości, które były dla ks. Płoskiego najważniejsze. Należy do nich prawda jako fundamentalny postulat aksjologiczny, jaki przyjął biskup Płowski za Janem Pawłem II. „Pytanie o prawdę wprowadza człowieka w dialog z Bogiem, ale także i z innymi ludźmi oraz z samym sobą. Pytając o nią, czyli służąc prawdzie w miłości [...] budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie”. I w tym miejscu biskup Płowski za Janem Pawłem przyjął, że „dar zawierzenia się Bogu poprzez zawierzenie się prawdzie i dobru wyzwala człowieka spod władzy tego, do czego on nie należy, a co, zapanowawszy nad nim, przyzwala mu na wszystko, z wyjątkiem bycia sobą”<sup>16</sup>. Biskup T. Płowski mówił: „prawda potrafi być źródłem wewnętrznego pokoju, podstawą bezpieczeństwa, ale i wielkim ciężarem, powodem rozterek, ale prawda wyzwala”<sup>17</sup>. Człowiek staje się świadkiem prawdy i obrońcą związanej z nią wartości moralnej. Powinność afirmowania samej wartości prawdy danej w poznaniu jest fundamentem aksjologicznym, pierwotnym i obligującym normatywnie do afirmacji samego podmiotu tego poznania – konkretnej osoby ludzkiej. Odkrycie tej powinności

<sup>13</sup> J. Kowalczyk, *Warszawa-Bemowo: Homilia Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, podczas Mszy św. w Parafii pw. Matki Bożej Ostobramskiej z okazji poświęcenia popiersia Ojca Świętego Jana Pawła II*, 2005-06-09 [www.ordynariat.pl](http://www.ordynariat.pl) (7.06.2012).

<sup>14</sup> Ibidem (7.06. 2012).

<sup>15</sup> Zob. T. Płowski, *Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój*. Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 8.05.–31.12.2009. *Wiara i moralność są niezmiennie*, Warszawa 1.10.2009 [869], Toruń 2010, s. 264–268.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Rzym 1993, nr 32.

<sup>17</sup> T. Płowski, *Miłość żąda ofiary*. Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 1.01.–31.08.2008. *Ojczyzna bardziej ukochali niż własne życie*, Warszawa 14.05.2008 [551], s. 245–247.

stanowi zarazem współodkrycie powinności afirmacji każdego innego bytu objawiającego osobowy sposób bycia, a więc – w wymiarze moralnym – każdej osoby ludzkiej.

Czy więc prawda wyzwala człowieka? Nie: odpowiada ks. biskup, dlatego, że wyzwolenie oznacza otrzymanie wolności. O wolności decyduje możliwość dokonania wyboru, czyli posiadanie wolnej woli<sup>18</sup>. Poznanie prawdy to współniesienie odpowiedzialności za nią. Być odpowiedzialnym za prawdę oznacza wolność. Z jednej strony ks. biskup Płoski potwierdza etyczną twórczość człowieka pojmowaną jako czynienie siebie samego dobrym lub złym przez świadome działanie, z drugiej strony polemizuje z odniesieniem twórczości do kreatywnej interpretacji sumienia, ponieważ nie akceptuje możliwości tworzenia przez człowieka wartości moralnych<sup>19</sup>. Można więc powiedzieć, że granica twórczości ludzkiej przebiega tam, gdzie wolność człowieka napotyka na Boże prawo wynikające z Dekalogu i Biblii<sup>20</sup>.

Drugą fundamentalną wartością w rozważaniach biskupa Płoskiego jest dobro. Dobro nie jest według Arystotelesa najwyższą ideą, która obejmuje wszystkie inne idee. Mimo tego wydaje się, że błędny byłby wniosek, sugerowany przez Arystotelesa, że ze względu na wielość użycia słowa „dobry”, należy przyjąć, że pojęcie dobra jest wyłącznie analogiczne, a zatem, że wyraża podobieństwo stosunków.

<sup>18</sup> Jednym z pożytków płynących z kształcenia i dyscypliny jest poszerzenie naszej sfery wewnętrznej wolności. Poprzez edukację i ćwiczenie doskonalimy charakter, co umożliwi nam opieranie się naciskom fizycznym, a zwłaszcza psychicznym, dostarczając nam zarazem odpowiedniej motywacji. Niektórzy uczą się przez dłuższy czas obywać się bez snu, powstrzymywać od jedzenia albo znosić dotkliwy ból fizyczny bez utraty determinacji. Takie osoby mają więcej wolności niż inne. Ich sfera wewnętrznego samostanowienia jest obszerniejsza.

Określając mój własny sposób postępowania, nie mogę abstrahować od moich pobudek. Gdyby wybory były całkowicie arbitralne, wolność byłaby bezsensowna i ostatecznie niemożliwa. W swobodnie podejmowanych przeze mnie czynach kieruję się tym, co uznaję za dobre i warte wybrania, ale ten wybór nie jest mi narzucony. Zgadzam się czynić to, co mnie pociąga, ponieważ pochwała to mój rozum. W moim swobodnym działaniu doświadczam samego siebie jako źródła mych czynów i jako kogoś odpowiedzialnego za ich skutki. Moje działania w pewnym stopniu odbijają się na mnie i w ten sposób czynią ze mnie to, czym jestem. Wolność decydowania o własnym działaniu jest zatem równocześnie samookreślanie siebie. Jan Paweł II wyjaśnia to dość obszernie przede wszystkim w dziele *Osoba i czyn*.

W *Veritatis splendor* (nr 38) Jan Paweł II cytuje słowa św. Grzegorza z Nyssy o królewskiej godności przynależnej tym, którzy posiadli tego rodzaju władzę nad sobą. „Dusza ujawnia swą królewskość i wielkość [...] przez to, że jest niezależna i wolna, rządzi sobą samowładnie, kierując się własną wolą. Komuż innemu jest to dane, jeśli nie królowi?”. Według Papieża, wolność nie osiąga tej królewskiej godności, zanim nie wzniesie się na poziom dokonywania wyborów, które ugruntowują skierowany ku Bogu dynamizm ludzkiego ducha, kierującego się pobudkami, wymagającymi tego, by duch przyjął je w sposób wolny.

<sup>19</sup> Zob. T. Płoski, *Miłosierdzie Boże trawa na wieki*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 22.04.–31.12.2007. *Dać się prowadzić Duchowi Bożemu*, Warszawa 7.05.2007 [313], Warszawa 2008, s. 32–34.

<sup>20</sup> Zob. ibidem.



Dobro bytu jest racją bytowego dynamizmu i realnego działania w świecie realnym. Właśnie bytowy dynamizm przez realne działanie bytów wynikające z dobra jest działaniem celowym. Na kanwie rozumienia dobra została sformułowana zasada celowości, która dotyczy zarówno bytów poznających, w tym szczególnie człowieka, jak i bytów niepoznających. Oczywiście celowość dobra realizuje się odmiennie u jednych, jak i u drugich. Możemy wyróżnić potrójne dobro: użyteczne, przyjemne i godziwe, które ma swe uzasadnienie w samym przedmiocie, jak i sposobie pożądanego. Można jednak wyróżnić różne sposoby pożądanego ze względu na podmiot, jak i sposób jego działania i wówczas mamy pożądanego naturalne, zmysłowe i rozumne<sup>21</sup>.

Przypuszczenie, że istnieje istota dobra, nie musi się jednak równać przyznaniu racji Platonowi, że dobro (względnie istota dobra) jest wyłącznie szczególnego rodzaju przedmiotem abstrakcyjnym (idea)<sup>22</sup>. Jeżeli ani użyteczność, ani doskonałość w obrębie określonej formy nie zasługują na miano istoty dobra, to być może tę istotę wyrażają cnoty moralne lub wartości moralne.

Można zatem powiedzieć, że dobro rozumiane jako cnota moralna jest trwałym usprawieniem – powstałym w wyniku powtarzania – do świadomego i wolnego spełniania czynów moralnie dobrych i że to usprawienie kształtuje się jako efekt dostrzeżenia pozytywnej wartości, która wyznacza swoistość każdej z cnót. I tak np. sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo, roztropność, ale także wierność, szlachetność lub pokora mogą stać się trwałymi usprawieniami, których każdorazowa identyczność, tzn. to, czym się one od siebie różnią, będzie wyznaczona przez treść wartości, jakimi są odpowiednio sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo, roztropność, wierność, szlachetność, pokora<sup>23</sup>.

Zdaniem ks. biskupa Płockiego, człowiek jako podmiot kreuje sam siebie i ustanawia hierarchię wartości, w zgodzie z którymi stara się żyć. Wskazuje wartości nadrzędne, które stanowią oś jego postępowania. Wśród wartości fundamentalnych, kultywowanych przez człowieka wyróżnić można: prawdę, dobro, miłość, sprawiedliwość i praworządność<sup>24</sup>.

Wyrazem transcendencji człowieka jest miłość. Zdaniem ks. biskupa Płockiego nie ma wielu miłości. Istnieje tylko jedna – ta, która wypływa z Boga. Ta jedna miłość nieustannie ogarnia wszystkich ludzi i cały wszechświat. Ale ta

<sup>21</sup> Zob. M.A. Krapiec, S. Kamiński, Z.J. Zdybicka, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, s. 5n.

<sup>22</sup> Zob. A. Pieper, *Dobro*, w: E. Martens, H. Schnadelbach (red.), *Filozofia. Podstawowe pytania*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1995, s. 292.

<sup>23</sup> Zob. S. Judycki, *Co wiemy o istocie dobra?*, *Roczniki Filozoficzne* 55 (2007), nr 2, s. 21–41.

<sup>24</sup> Zob. T. Płocki, *Miłosierdzie Boże trwa na wieki*, *Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego*. 22.04.–31.12.2007. *Kto w drobnej rzeczy jest wierny*, Warszawa 23.09.2007 [394], Warszawa 2008, s. 262–264.

jedna miłość ma różne oblicza. Znając je, w każdej sytuacji można kochać siebie i bliźniego, a tym samym kochać Boga<sup>25</sup>. I w tym kontekście ks. biskup Płoski mówi o miłości, że jest tajemnicą, której nigdy w zupełności nie zrozumiemy. Jednak zauważa, że miłość jest w człowieku od momentu poczęcia<sup>26</sup>.

Antropologiczny sens miłości sprawia, że miłość podtrzymuje i zspala wszystkie nasze międzyludzkie interakcje, ale interesujące są wartości, które zdaniem biskupa Płoskiego wyrażają pełnię aksjologiczną miłości przez: „cierpliwość, łaskawość, życzliwość, bezinteresowność, szczerłość, sprawiedliwość, umiejętność przeproszenia, nie pamięta urazów, nie cieszenia się z niesprawiedliwości, radość przeżywaną prawdą”<sup>27</sup>. Można zatem powiedzieć, że aksjologia ta wyraża się w: niedążeniu do bycia zawsze pierwszymi, życia kształtowanego przez pieniądź, nieszukaniu poklasku i ludzkiego uznania, nieuważaniu siebie za lepszego od innych, nieudowadnianiu wszystkim naokoło, kim jestem, ustępowaniu innym, a także w umiejętności przeproszenia, wybaczenia i niepamiętania, przejawianie miłości do nieprzyjaciela. Prawdziwa miłość jest bezinteresowna, nie szuka własnej korzyści, ale korzyści osoby kochanej – przyjaciela. Prawdziwy przyjaciel nie może mieć dla swojego przyjaciela dwóch twarzy: przyjaźń, jeżeli ma być szczerą i wierną, wymaga wyrzeczeń, prawości, wzajemnej przyśługi, usług szlachetnych i godziwych. Od przyjaciela oczekuje się wzajemności w klimacie zaufania, który powstaje wraz z prawdziwą przyjaźnią. Miłość jest odwagą brania i dawania<sup>28</sup>.

### 3. Wymagania aksjologiczne ks. biskupa Tadeusza Płoskiego

Wymagania aksjologiczne, jakie stawia ks. Płoski, jednocześnie wiążą się z „wewnętrzną przemianą, odnową myślenia o nas samych. Jeśli bowiem naruszone jest poczucie wartości nas samych i naszego życia, łatwo będziemy podważać wartość życia innych, ich pracy, motywacji. Wejście na drogę przemiany zacząć trzeba więc od poznania siebie. [...] Trudno o wewnętrzną przemianę bez poznania prawdy o sobie, o tym, co tak naprawdę o sobie samym

<sup>25</sup> Zob. ibidem. *Obudzić w sobie miłość*, Świdwin 20.09.2007 [418], Warszawa 2008, s. 335–337.

<sup>26</sup> Ibidem. *Zdecydować się na siebie nawzajem*, Warszawa 11.08.2007 [361], Warszawa 2008, s. 170–173.

<sup>27</sup> Zob. T. Płoski, *Miłość żąda ofiary*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 1.01.–31.08.2008. *Daj światło życia i pełnię wesela*, Warszawa 24.05.2008 [557], Warszawa 2008, s. 263–266.

<sup>28</sup> T. Płoski, *Trwajcie mocni w wierze*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 4.06.–22.04.2007. *Tylko Miłość jest doskonała*, Warszawa 28.08.2006 [168], Warszawa 2007, s. 55–58.

sądze, jak myślę o swoim życiu”<sup>29</sup>. I dalej: „Oznacza to, że miłość realizowana przez powołanie jest trudna, ponieważ wymaga od nas wiele silnej woli, która prowadzi do stopniowego, lecz sukcesywnego przezwyciężenia samego siebie, stawia na w obliczu konieczności dokonywania licznych wyborów oraz późniejszego stałego dawania im świadectwa. Można więc sądzić, że miłość człowieka do Boga w perspektywie przedstawia się w sposób praktyczny – jest bowiem szczególną miłością wobec ubogich, chorych, zagubionych i odrzuconych [...]. Człowiek żyjący poza miłością nie ma szans na odkrycie i rozwinięcie swojego powołania do życia w radości i świętości. Poza miłością wszystko to, co najpiękniejsze w człowieku, staje się jego dramatem. Człowiek żyjący poza miłością staje się niewolnikiem albo wrogiem własnego ciała. Używa myślenia po to, by oszukiwać samego siebie. Używa wrażliwości emocjonalnej po to, by nienawidzić siebie i innych. Używa sumienia po to, by mieszać dobro ze złem. Używa wolności w taki sposób, że ją traci. Używa słów po to, by ranić i krzywdzić. Używa swojej seksualności po to, aby wyrażać przemoc i przekazywać śmierć”<sup>30</sup>.

„Dla każdego człowieka miłość jest jedyną drogą, która prowadzi do życia i szczęścia. Poza miłością znajdujemy jedynie śmierć i nieszczęście. W świecie ludzi istnieją zatem tylko dwie strony życia: ta, po której kochamy i ta, po której umieramy. To właśnie miłość nadaje sens naszemu istnieniu oraz sprawia, że mamy siłę, by mądrze kierować tym wszystkim, co niezwykle jest w człowieku: ciałem i seksualnością, myśleniem i wrażliwością emocjonalną, sumieniem i bogactwem duchowym, wolnością i ideałami, zdolnością spotykania się z samym sobą, z drugim człowiekiem i z Bogiem”<sup>31</sup>.

I oto ks. Płoski konkluduje: „Miłość jest wręcz nieobliczalna! Kochać to wyjść poza siebie, dawać i przyjmować wszystko w imię Miłości dla tego, kogo się kocha. Miłość utożsamiamy często tylko z uczuciem. Tymczasem co innego jest kogoś lubić, czyli darzyć uczuciem i doznawać w ten sposób przyjemności; a co innego jest kochać, czyli chcieć czyjegoś dobra, ale ze względu na niego, a nie na swoją przyjemność. A to już wymaga decyzji, silnej woli, wytrwałości i konsekwencji. I właśnie dlatego Bóg mówi: będziesz miłował! Bez względu na okoliczności, samopoczucie, ochotę i cenę – kochaj! Bo możesz kochać, jeśli tylko chcesz kochać. Miłość jest bowiem także aktem woli. Bez tego byłaby

<sup>29</sup> T. Płoski, *Miłość żąda ofiary*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 1.01.–31.08.2008 *Duch Miłości*, Braniewo 29.03.2008 [512], Warszawa 2008, s. 136–138.

<sup>30</sup> T. Płoski, *Zostań z nami, Panie*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 30.10.–4.06.2006. *Święta Rodzina*, Komorowo-Ostrów Mazowiecka 30.12.2005 [87], Warszawa 2006, s. 240–242.

<sup>31</sup> Zob. T. Płoski, *Miłosierdzie Boże trwa na wieki*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 22.04.–31.12.2007. *Zdecydować się na siebie nawzajem*, Warszawa 11.08.2007 [361], Warszawa 2008, s. 170–173.

niemożliwa i wszelkie ludzkie odniesienia, a przede wszystkim małżeństwo i rodzicielstwo byłyby niemożliwe. W Miłości trzeba być wyrozumiałym, trzeba umieć przeczekać. Kochać to przyjmować wady drugiego człowieka, by go cierpliwością zmienić. Przyjmować tak zwany trudny charakter, awantury. »Kochać, czego znieść nie sposób« (z wiersza *Po obu stronach*). Tylko ci się ranią, którzy najbardziej się kochają. Wobec obcych jesteśmy grzeczni, uczynni, wyrozumiali. Dlaczego się ranimy? Bo nie umiemy się kochać i nie sprawdzamy siebie. Ale kochać to nie tylko dawać, nigdy nie wybierać na siłę – także umieć przyjmować. Wydaje się, że przyjmować jest bardzo łatwo. Tymczasem przyjmowanie jest bardzo trudne. Przyjmować to zgadzać się na to, co nam dają, bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie. Nie myśleć o sobie, ale o tym, kto daje, by go nie urazić, choć wręcza nam niezręczny prezent. Właśnie dlatego u źródeł wszystkich zasad postępowania Bóg postawił miłość<sup>32</sup>.

Priorytetem w poznaniu aksjologicznym jest Bóg, bo to właśnie z niego wynikają postulaty aksjologiczne. I dlatego ks. biskup Płoski kryzys współczesnego człowieka widział w kryzysie przeżywania Boga, który wynika z kryzysu wartości. Rozumiejąc te zależności ks. biskup, postulował uczciwość wobec Boga, siebie i drugiego człowieka. Wtedy, jego zdaniem, człowiek doświadcza aksjologicznego poznania prawdy: prawdy o Bogu, o sobie, o drugim człowieku. Tylko w prawdzie, która istnieje w „głębi ludzkiego ducha” człowiek może odnaleźć odpowiedź na podstawowe pytania egzystencjalne<sup>33</sup>. Jeżeli człowiek unika pytań, lub doświadcza negatywnych przeżyć poznawczych, i wtedy możemy mówić o kryzysie.

Realistyczna terapia aksjologicznego kryzysu wymaga repersonalizacji takich klasycznych wartości, jak: prawdy, dobra, sprawiedliwości, miłości, życzliwości, piękna, wierności, które osadzone na relacji z Bogiem pozwalają – zdaniem ks. biskupa Płoskiego – przeżywać człowiekowi relacje z drugim człowiekiem w przestrzeni społecznej.

Oznacza to, że aktywność człowieka nie jest bezprzedmiotowa i zawsze ukierunkowana jest na przeżywaną aksjologię. Człowiek, oprócz przeżywania wartości niższych (ekonomicznych i witalnych), odczuwa pragnienie realizowania wartości wyższych (poznawczych, estetycznych, moralnych). Człowiek wartości wyższe odczuwa dzięki swej wrażliwości na prawdę, dobro i piękno.

Jednak te wartości mogą być zafałszowane. Odpowiednikiem zafałszowania jest pojęcie resentymentu<sup>34</sup>. Resentyment, według Schellera, to zafałszowa-

<sup>32</sup> Ibidem [361], s. 170–173.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 32.

<sup>34</sup> Zob. T. Płoski, *Miłość żąda ofiary*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 1.01.–31.08.2008 *Duch Miłości*, Braniewo 29.03.2008 [512], Warszawa 2008, s. 136–138.

nie wartości: pod jego wpływem zaczyna się chwalić to, co nie ma wartości, a potępiać to, co jest cenne. Potępia się bogactwo, a wynosi ubóstwo, chwali się chorobę i krzywo patrzy na zdrowego<sup>35</sup>. Przyczyną tak rozumianego resentymentu jest zazdrość. Jeśli czegoś nie można zdobyć i mieć, zaczyna się to poniżać, uznawać za niewartościowe, choć wcześniej się tego pragnęło<sup>36</sup>. Odpowiednio poukładana hierarchia wartości i współcześnie jest cnotą rzadko spotykaną. Bez dobrze poukładanej hierarchii wartości wciąż będziemy narażeni na deprecjację własnego człowieczeństwa<sup>37</sup>. Doświadczenie uczy, że rodzimy się, aby umrzeć, a jednak tak bardzo kochamy życie. Odczuwamy głód prawdy, dobra, sprawiedliwości i tego głodu w pełni zaspokoić nie możemy<sup>38</sup>.

Max Scheler pisze, że rdzeń chrześcijańskiej etyki nie wyrósł na gruncie resentymentu, lecz na miłości, która jest ukierunkowaniem tego, co szlachetne ku temu, co nieszlachetne. W akcie znizania (kenozy) człowiek dorównuje Bogu. Im więcej daje, tym więcej otrzymuje, ale coś musi w nim obumrzeć.

Resentyment natomiast daje znać o sobie w postaci relatywizacji wartości. Człowiek nie umiejąc odczytać obiektywnego porządku wartości lub żyć według niego, mści się na samej idei wartości, odmawiając jej obiektywności, głosząc, że wszystkie wartości są subiektywne.

Widzimy więc, że miłość wymaga wewnętrznej przemiany, odnowy myślenia o nas samych z wartościami i przez wartości. Wejście na drogę przemiany zacząć trzeba od poznania siebie. Święty Augustyn uważał, że to początek drogi duchowej człowieka. Mówił: *scito te ipsum – poznaj siebie samego*. Trudno

<sup>35</sup> Resentyment polega na błędnym, wypaczonym stosunku do wartości. Jest to brak obiektywizmu w ocenie i wartościowaniu, a źródła jego leżą w słabości woli. Chodzi o to, że wyższa wartość domaga się większego wysiłku woli, jeśli chcemy ją osiągnąć lub zrealizować. Aby więc subiektywnie zwolnić się od tego wysiłku, aby przed samym sobą usprawiedliwić brak takiej wartości, pomniejszamy jej znaczenie, odmawiamy jej tego, co w rzeczywistości jej przysługuje, widzimy w niej wręcz jakieś zło, choć obiektywizm zobowiązuje do uznania dobra. Resentyment bliski jest lenistwu – jednej z wad kardynalnych. Św. Tomasz z Akwinu lenistwo (*acedia*) zrównuje ze smutkiem powodowanym świadomością trudności w realizowaniu dobra. Sam smutek jeszcze nie fałszuje dobra, a nawet pośrednio podtrzymuje on w duszy uznanie dla jego wartości. Resentyment idzie jednak dalej: nie tylko fałszuje obraz dobra, ale deprecjonuje to, co powinno zasługiwać na uznanie, aby człowiek nie musiał z trudem podciągać siebie do prawdziwego dobra, ale mógł „bezpiecznie” uznawać za dobro to tylko, co jemu odpowiada, co dla niego wygodne. Resentyment mieści się w mentalności subiektywistycznej: przyjemność zastępuje tu nadrzędną wartość.

<sup>36</sup> Zob. T. Płoski, *Miłość żąda ofiary*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 1.01.–31.08.2008 *Duch Miłości*, Braniewo 29.03.2008 [512], Warszawa 2008, s. 136–138.

<sup>37</sup> Zob. T. Płoski, *Miłosierdzie Boże trwa na wieki*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 22.04.–31.12.2007. *Bogaty przed Bogiem*, Warszawa 5.08.2007 [356], Warszawa 2008, s. 152–154.

<sup>38</sup> Zob. T. Płoski, *Miłość żąda ofiary*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 1.01.–31.08.2008. *Człowiek wielkiego serca i prawości*, Warszawa 18.04.2008 [532], Warszawa 2008, s. 189–191.

o wewnętrzną przemianę bez poznania prawdy o sobie, o tym, co tak naprawdę o sobie samym sądzę, jak myślę o swoim życiu.

Stąd też biskup Płoski wzywa do pracy nad doskonaleniem uczciwości człowieka<sup>39</sup>. Traktuje uczciwość jako najbardziej podstawowy warunek wyjścia z każdego kryzysu. Na uczciwości bowiem oparte są wartości moralne. Tam, gdzie brakuje wartości moralnych, żaden kryzys — ani polityczny, ani społeczny, ani gospodarczy, ani religijny — nigdy nie zostanie przewyżczony, zdaniem ks. biskupa<sup>40</sup>. Moralnie wartościowy człowiek spełni dobrze wszystkie swoje obowiązki, a wówczas społeczeństwo może na niego liczyć, może darzyć go swoim zaufaniem i z radością korzystać z owoców jego pracy, wiedząc, że są one zawsze solidne<sup>41</sup>.

## Zakończenie

Aksjologia ks. biskupa Tadeusza Płoskiego wynika z personalizmu, który jest chrześcijańską wizją człowieka. Filozofia doceniająca znaczenie człowieka jako bytu przekraczającego swoją skończoność i otwartego na metafizykę (np. myśl św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu, Blaise'a Pascala, Sørena Kierkegaarda czy Karla Jaspersa). W personalizmie ks. biskupa Płoskiego, chrześcijanin nie traci niczego ze swej pełni osobistej, lecz przeciwnie – by móc ją posiadać i rozwijać, powinien odpowiadać na poznany wymiar aksjologiczny<sup>42</sup>.

Ks. biskup Płoski obszernie charakteryzował wartości, ale w jego dorobku naukowym i homiletycznym nigdzie nie znajdujemy definicji tego fenomenu. Możemy w tym aspekcie powołać się na rozumienie wartości przez Maxa Schellera, ale i ten filozof nigdzie nie podał, czym są wartości. Ksiądz Płoski czynił próby opisu i charakterystyki wartości, ale odrzucał aksjologiczny relatywizm Schellera, tym samym jego historyczne, społeczno-lokalne i indywidualno-osobiste znaczenie. Można zaryzykować twierdzenie, że wartości, o których mówił ksiądz Płoski implikują zwykle powinność, tj. obowiązek ich realizacji. Ks. biskup Płoski odnosząc się do hierarchicznej lokalizacji poszczególnych wartości, uważał, że decyduje ich trwała wewnętrzna niepodzielność, autonomia, relacja do ludzkiej osoby, stopień wewnętrznego zadowolenia z ich posiadania, a także

<sup>39</sup> Zob. T. Płoski, *Zostań z nami, Panie*, Nauczanie pasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego. 30.10.2004.–4.06.2006. *Doświadczył trudów, przeciwności i zła*, Warszawa 11.12.2005 [85], Warszawa 2006, s. 234–237.

<sup>40</sup> Zob. *ibidem*, [85], s. 234–237.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> <http://www.persona.olsztyn.opoka.org.pl> (4.05.2013).

relacja do Wartości Najwyższej, tj. Boga. Można również zaryzykować twierdzenie, że ksiądz biskup Płoski, mówiąc o aksjologii, miał na uwadze jej personalistyczne i teocentryczny profil, który wyraża się w uznaniu człowieka za wartość samą w sobie, wyakcentowaniu miłości, która prowadzi do życia z Bogiem i w Bogu<sup>43</sup>.

## AKSJOLOGIA BISKUPA TADEUSZA PŁOSKIEGO

### (STRESZCZENIE)

Aksjologia buduje świat postępu ludzkiego ducha, w którym wyraża się prawda, dobro, piękno, miłość, szacunek dla człowieka. Na te wartości wskazywał ks. biskup Tadeusz Płoski, widząc w nich możliwości przezwyciężenia i urzeczywistnienia dobra w świecie współczesnym. Treści, które wynikały z wartości, stanowią wykładnię realizacji ducha ludzkiego i żywego uczestnictwa człowieka w życiu Boga. Efektem przepojenia człowieka prawdą i dobrem oraz miłością jest zawsze wyjście człowieka z samego siebie, poza własne ciasne granice. Człowiek w uniesieniu duchowym poprzez świat aksjologiczny wychodzi z siebie, by żyć „powyżej” własnego poziomu, w przestrzeni samego Boga. Wewnętrzny dialog człowieka z Bogiem znajduje odzwierciedlenie w zewnętrznej rzeczywistości człowieka. Zewnętrzne oznaki są dramatyczne, bo to walka dobra i złem. Jednakże ks. biskup Płoski nie nakazuje człowiekowi walczyć ze złem, ale budować w sobie przestrzeń dobra tak, aby dobro mogło „rodzić” dobro, a tym samym zmniejszać i przezwyciężać oddziaływanie obszaru zła. W ten sposób kształtuje się szacunek dla godności człowieka. Życie z Bogiem to życie w Bogu, które wynika z życia duchowego człowieka; nie prowadzi do walki z człowiekiem, ale ze złem, które dzieje się za jego przyczyną.

## AXIOLOGY OF BISHOP TADEUSZ PŁOSKI

### (SUMMARY)

Axiology builds a world of progressive human spirit, in which truth, goodness, beauty, love and respect for another man are expressed. These values were described by Bishop Płoski, who saw in them as an opportunity for balancing and fulfilling goodness in contemporary world. The essence which arises out of virtues is an interpretation of the fulfilment of the human spirit and the active participation of man in God's life. A man imbued with truth, goodness and love always goes beyond himself, overcoming his narrow limits. A spiritually uplifted man goes beyond himself through the world of axiology to live "above" his own level, in the space of God Himself. An internal dialogue of the man with God is reflected in the external reality of man. External manifestations are dramatic because it is the fight of good against evil. However, Bishop Płoski does not tell a man to fight evil, but to build the space of goodness in oneself so that goodness can expand the space for fulfilling goodness, thereby reducing and counteracting the impact of the space of evil. Thereby, a man manifests his respect for another man, respects him, but fights not against the man, but against the evil that he builds. Life with God is life in God, which arises from the spiritual life of man.

<sup>43</sup> Zob. S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości*, s. 105.

## DIE AXIOLOGIE VON BISCHOF TADEUSZ PŁOSKI

## ZUSAMMENFASSUNG

Axiologie erbaut im menschlichen Geist ein Reich des Vorwärtstrebens. Wahres, Gutes, Schönes, Liebe und Achtung gegenüber dem Mitmenschen schaffen sich ihren Raum. Der Bischof und Pfarrer Płoski schaute auf die o.g. Werte und sah in ihnen die Möglichkeit, in der heutigen Welt das Böse zu überwinden und das Gute zu verwirklichen. Inhalte, die auf Wertegrundlagen stehen, sind ein Fürsprecher für die Verwirklichung des menschlichen Geistes und für die lebendige Teilnahme des Menschen am Leben Gottes. Ein Ergebnis des Erfülltseins von menschlicher Wahrheit, von Gutem und Liebe ist immer das Herausgehen des Menschen aus sich selbst, aus den eigenen engen Grenzen. Der Mensch geht in seinem geistigen Fasziniertsein mittels der axiologischen Welt aus sich heraus, um schließlich „höher“ als sein eigenes Niveau zu leben, in einem nur Gott zugehörigen Raum. Der innere Dialog des Menschen mit Gott spiegelt sich in der äußeren Realität des Menschen wider. Die äußeren Anzeichen mögen dramatisch sein, denn es kämpfen Gut und Böse miteinander. Allerdings erlegt Bischof Płoski nicht dem Menschen den Kampf mit dem Bösen auf, sondern er fordert vom Menschen, in sich selbst einen Raum für das Gute zu schaffen. Auf diese Weise kann das Gute von allein seine Verwirklichungsstätte ausbauen und gleichzeitig den Anteil des Bösen verringern und dieses schließlich verstoßen. Der Mensch bringt in diesem Fall Achtung für die Würde des Menschen auf und kämpft nicht mit dem Menschen selbst, der Böses tut, sondern direkt mit dem Bösen, das dieser schafft. Ein Leben mit Gott ist ein Leben in Gott, das sich aus dem geistigen Leben des Menschen ergibt.